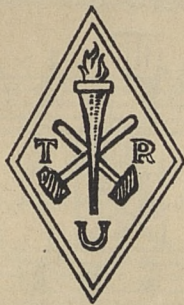


2152

MUSICALIA

PIESNI ROBOTNICZE

NA CHÓR CZTEROGŁOSOWY MĘSKI
<WKŁAD H. DORABIAŁSKIEJ>



WARSZAWA
WYDAWNICTWO ZARZĄDV GŁÓW-
NEGO TOWARZYSTWA UNIVER-
SYTETV ROBOTNICZEGO.
N^o 9.

2152

III



Akc. Nr. 1219, 32

B.

CZERWONY SZTANDAR.

2

TEMPO MARSZA.

Krew na - szą dłu-go le - ją ka - ty, Wciąż
 Choć sta - re ło - try, no - cy dzie - ci, Na

f

ply - ną lu - du gorzkie łyzy, Na - dejdzie jednak dzień za -
 wiązać chcą starganą nić, Co złe, to wgruzysię roz -

ply - ną lu - du gorzkie łyzy, na
 wiązać chcą starganą nić, Co

pta - ty, Sę - dzia - mi bę - dziem wte - dy my! bę - dziem my! Sę -
 le - ci, Co do - bre, wiecznie bę - dzie żyć! bę - dzie żyć! Co

dzia - my wówczas bę - dziem my! _____
 do - bre wiecznie bę - dzie żyć! _____ Dalej więc, dalej więc,

ff

my Sędziami wówczas bę - dziem
 żyć Co dobre wiecznie bę - dzie

wznieśmy śpiew, Nasz sztandar pły-nie po-nad ro - -

Wznieśmy śpiew

ny, *f* Niesie on zemsty grom, lu-du gniew, wolności rzu-ca-jąc

siew, ——— A ko-lor je-go jest czer-wo - ny, Bo na nim

siew rzucając siew, A ko-lor

ro-bo-tni-ków krew! Bo na nim ro-bo-tni-ków krew!

rallentando

- kre - w

PIEŚŃ PRACY.

2.

ALLEGRO.

f Hej, wzniesmy bra - cia wol - ny śpiew, Niech
My zwar - tą ła - wą pój - dziem w bój, Nie

w żyłach lu - du za gra krew Ra - do - sną gło - sim wieść Za -
bę - dzie próżnym krwawyznój, Zwy - cięstwa za brzmi wieść: Wię -

p milknie wrogów niecných zgrzyt, Wol - ności nam za -
zienných ru - nie si - ła krat, Zdo - będzem so - bie

Za - milknie wrogów niecných zgrzyt, Wolności nam za -
Wię - ziených ru - nie si - ła krat, Zdobędzem sobie

bły - śnie świt, Cześć pra - cy, *f* cześć! Cześć pra - cy *rit.* cześć!
wol - ny świat!

HYMN MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

TEMPO MARSZA.

Na przeciwblaskom ju - trzni, W bi - te - wny żar i huk I -
Pra - co - wać nam ka - za - li Na eg - zystencje swą Je -

dzie - my sil - ni, but - ni, Przed nami pierzcha wróg! Niech głośnie brzmi nasz
ste - śmy już doj - rza - li, Gdy inni dziećmi są! Na nogach naszych

pierzchawróg
dziećmi są

twardy krok! Światłością zwycię - zy - my mrok!
łańcuch grzmiał i w takt po - ruszeń naszych drżał! Je - steśmy młodą gwardją pro -

le - tarjackich mas! Je - steśmy młodą gwardją pro - letarjackich mas.
ritenuto

„NA BARYKADY”

ALLEGRO MARCIALE.

f Na ba-ry-kady, ludu ro-boczy! Czerwony sztandar do góry wznieś!
Ryce-rze pracy, ryce-rze ducha! Dziś nam do bo-ju już nadszedł czas.

Śmiało do bo-ju wy-tęż swe ramię, Bo na cię czeka zwycięstwa cześć.
Na ba-ry-ka-dy! niech bunt wybucha, Pobudka dziejów już wzywa nas.
Śmiało do bo-ju
Na ba-ry-ka-dy!

Młoty w dłoń! Kujmy brzoń! Miotnie stal Czer-wo-ne i-skry
młoty w dłoń kujmy

w dół; Żar i-skry tej Tli w piersi mej! Powstań,
i-skry żar tej i-skry w mej piersi

z burz Po-budka gra nam już Po-bud-ka gra nam już.
już gra nam już

MIĘDZYNARODÓWKA.

ALLEGRO MAESTOSO.

Prze-klę-ty, powstań lu-du zie-mi! Pow-stańcie, których drę-czy
 Nie nam wyglądać zmi-ło-wa-nia Z wy-ro-ków bożych, z carskich

mf

głód! Myśl no-wa bla-ski promien - ne - mi Dziś wie-dzie nas na bój, na
 praw; Z własne-go pra-wobierz na - da-nia I z własnej wo-li sam się

sam, sam się

trud. Prze - szłości ślad dłoń na-sza zmi-a - ta; Przed cio - sem
 zbaw! Niech w kuźni na-szej o-gień bu - cha, Za - nim o -

zbaw!

niechaj ty - ran drży! Ru - szy-my z posad bry-łę świa-ta, Dziś ni-czem
 stygnie przekuj stal, By łańcuch spadł z wolne-go du - cha, A dom nie -

ju trowszystkiemmy! wo-lizniszczi spal! Bój to bę-dzie o - sta-tni, Krwawy skończy się

trud, Gdy związek nasz brat - ni o - gar-nie ludzki ród!

rallentando

WARSZAWIANKA.

ALL^o MAESTOSO.

f Śmia-ło podnieśmy sztandar nasz w górę! Choć bu-rza wrogich
Dziś, gdy ro-bo-czy lud gi-nie z głodu, Zbrodnią z roz-ko-szy

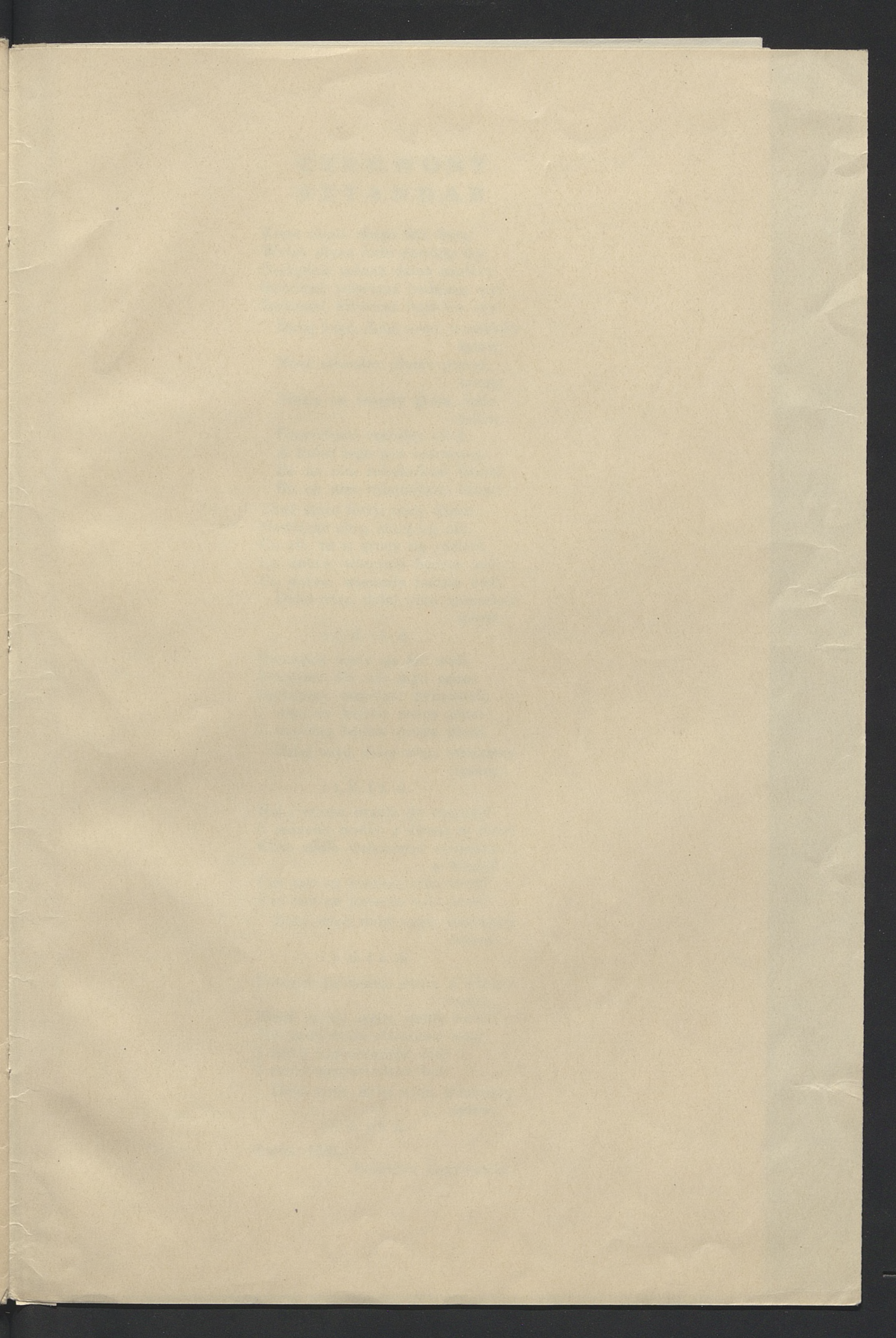
zy - wio - łów wy - je, Choć nas dziś gnębią si - ły po - nu - re,
to - nąc, jak w błocie; I hań - ba te - mu, kto z nas za mło - du

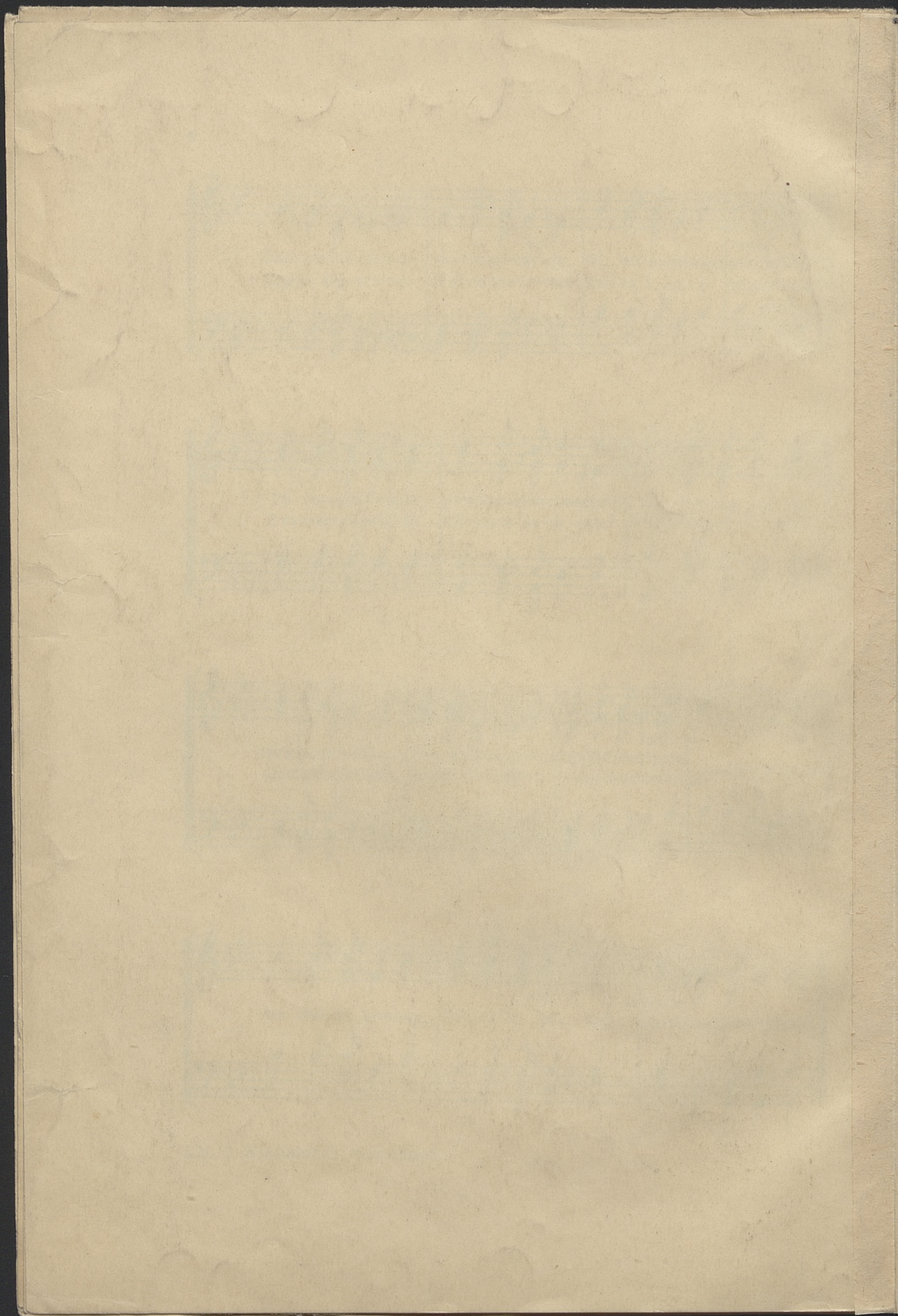
Choć nie-pewne ju-tro ni-czy-je... *rit.* Ol...bo to sztandar całej ludzkości
Lę-ka się sta-nąć choć na sza-fo-cie! Nikt za i-de-ę nie giniemarnie, *cresc.*

To ha-sło świę-te, pieśń zmartwychwstania, To try-umf pra-cy
Z czasem zwycię-ża Chrystus Ju-da -sza! Niech świę-ty o-gień

sprawiedliwości, *rit.* To zo-rza wszystkich ludów zbratania,
młodość ogar-nie, Choć wielu padnie lecz przyszłość nasza! Naprzód, Warszavo!

Na wal-kę krwa-wą, *rit.* Świętą a pra-wą! *a tempo* Marsz, marsz, Warszavo!..





CZERWONY SZTANDAR

Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy,
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami wówczas będziem my!
Sędziami wówczas będziem my!

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy
śpiew,

Nasz sztandar płynie ponad
trony,

Niesie on zemsty grom, ludu
gniew,

Przyszłości rzucając siew,

A kolor jego jest czerwony,

Bo na nim robotników krew!

Bo na nim robotników krew!

Choć stare łotry, nocy dzieci,

Nawiązać chcą starganą nić,

Co złe, to w gruzy się rozleci,

Co dobre, wiecznie będzie żyć!

Co dobre, wiecznie będzie żyć!

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy
śpiew,

i t. d. i t. d.

Porządek stary się już wali,

Żywotem dla nas jego zgon,

Będziemy wspólnie pracowali,

I wspólny będzie pracy plon!

I wspólny będzie pracy plon!

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy
śpiew,

i t. d. i t. d.

Hej... razem bracia do szeregu!

Z jedną myślą, z dłonią w dłoń!

Któż zdoła wstrzymać strumień
w biegu?

Czy jest na świecie taka broń?

Czy jest na świecie taka broń?

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy
śpiew,

i t. d. i t. d.

Precz z tyranami, precz z ździer-
cami!...

Niech zginie stary, podły świat!

My nowe życie stworzym sami

I nowy zaprowadzimy ład!

I nowy zaprowadzimy ład!

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy
śpiew,

i t. d. i t. d.

Lwów 1881.

Bolesław Czerwiński.

PIEŚŃ PRACY

Hej, wzniesmy bracia wolny śpiew,
Niech w żyłach ludu zagra krew
Radosną głosim wieść
Zamilknie wrogów niecnych
zgrzyt,
Wolności nam zabłyśnie świt,

Cześć pracy, cześć!
Cześć pracy, cześć!

My zwartą ławą pójdziem w bój,
Nie będzie próżnym krwawy znój,
Zwycięstwa zabrzmi wieść:
Więziennych runie siła krat,
Zdobędziem sobie wolny świat!

Cześć pracy, cześć!
Cześć pracy, cześć!

I odtąd w ludu krwawy znój
Nie wpije się już trutniów rój,
By żywot na nim wieść:
Zaginie darmożjadów ród,
A hasła swe uświęci lud.

Cześć pracy, cześć!
Cześć pracy, cześć!

HYMN MŁODIEŻY ROBOTNICZEJ

Naprzeciw blaskom jutrzni
W bitewny żar i huk
Idziemy silni, butni,
Przed nami pierzcha wróg!
Niech głośno grzmi nasz twardy
krok!

Światłością zwyciężymy mrok!

Jesteśmy młodą gwardją proletar-
jackich mas!

Jesteśmy młodą gwardją proletar-
jackich mas!

Pracować nam kazali
Na egzystencję swą,
Jesteśmy już dojrzałi,
Gdy inni dziećmi są!
Na nogach naszych łańcuch
grzmiał

I w takt poruszeń naszych drżał!

Jesteśmy młodą i t. d.

Bierzemy sił zadatek
Z fabrycznych skier i mgły!
By wkrótce wziąć dostatek,
Co z biedy naszej kpi,
Uczynią siły nasze cud!
Potężnych dłoni naszych rzut!

Jesteśmy młodą i t. d.

Podajmy sobie ręce,
Miljony silnych rąk
I walcząc wciąż goręcej,
Zamknijmy wroga w krąg,
Niech błysnie nam wolności próg!
Niech padnie zwyciężony wróg!
Więc naprzód młoda gwardjo pro-
letarjackich mas
Więc naprzód młoda gwardjo pro-
letarjackich mas

NA BARYKADY!

Na barykady, ludu roboczy!
Czerwony sztandar do góry wzniesł
Śmiało do boju wyteż swe ramię,
Bo na cię czeka zwycięstwa cześć.

Młoty w dłoń!
Kujmy broń!
Miotnie stal
Czerwone istry w dal;
Żar iskry tej
Tli w piersi mej!
Powstań, burz
Pobudka gra nam już.

Rycerze pracy, rycerze ducha!
Dziś nam do boju już nadszedł
czas.

Na barykady! Niech bunt wybucha,
Pobudka dziejów już wzywa nas.

Młoty w dłoń itd.

Zagrzewaj, siostrze, do walki brata,
Aby do boju odważnym był,
By wydarł wolność, co w ręku
kata,
Aby dla sprawy pracował i żył.

Młoty w dłoń itd.

Cześć Lassalowi, Marksowi sła-
wa,
Precz z burżuazją, ludowi cześć;
Niech do szeregów każdy z nas
stawa,
By ich naukę wszędy nieść.

Młoty w dłoń itd.

Hańba więc carom, panom — na-
szym zdziercom,
Co dziś się z nędzy naigrywać
śmie,
Hańba więc klechom, wszystkim
oszczercom,
Co lud tumanią i z niego drwią.

Młoty w dłoń itd.

Na barykadach sztandar powiewa,
Czerwone godło — wszak to nasz
znak!
Śpieszmy się, bracia, już wróg
przybywa
Wyciąga szpony, jak drapieżny
ptak

Młoty w dłoń itd.

WARSZAWIANKA

Śmiało podnieśmy sztandar nasz
w górę!
Choć burza wrogich żywiołów
wyje,
Choć nas dziś gnębią siły ponure,
Chociaż niepewne jutro niczyje...
O!... bo to sztandar całej ludzko-
ści,
To hasło święte, pieśń zmartwych-
wstania,
To tryfem pracy — sprawiedliwo-
ści,
To zorza wszystkich ludów zbra-
tania.

Naprzód, Warszawo!
Na walkę krwawą,
Świątą a prawą!
Marsz, marsz, Warszawo!...

Dziś, gdy roboczy lud ginie z głó-
du,
Zbrodnią w rozkoszy tonąc, jak w
błocie;
I hańba temu, kto z nas za młodu
Lęka się stanąć choć na szafocie!

Nikt za ideę nie ginie marnie,
Z czasem zwycięża Chrystus
Judasza!
Niech święty ogień młodość
ogarnie,
Choć wielu padnie — lecz przy-
szłość nasza!

Naprzód, Warszawo! itd. itd.

Hura!... zerwijmy z carów korony,
Gdy ludy dotąd chodzą w ciernio-
wej;
I w krwi zatopmy nadgniłe trony,
Spurpurowione we krwi ludowej!..

Ha!... zemsta straszna dzisiej-
szym katom,
Co wysysają życie z miljonów!...
Ha! zemsta carom i plutokra-
tom!
A przyjdzie żniwo przyszłości
plonów!

Naprzód, Warszawo! itd. itd.



2152

MUSICALIA

